

Nikołaj Kolada

MERYLIN MONGOŁ

(Murlin Murło)

BYDGOSZCZ
**teatr
polski**
im. Hieronima Konieczki

dyrektor Adam Orzechowski

premiera czerwiec 2004

Nikołaj Kolada

Merylin Mongol

(*Murlin Murto*)

przekład

Jerzy Czech

reżyseria

Zbigniew Brzoza

scenografia

Aleksandra Semenowicz

muzyka

Henryk Gembalski

asystent reżysera

Paweł L. Gilewski

inspicjent/sufler

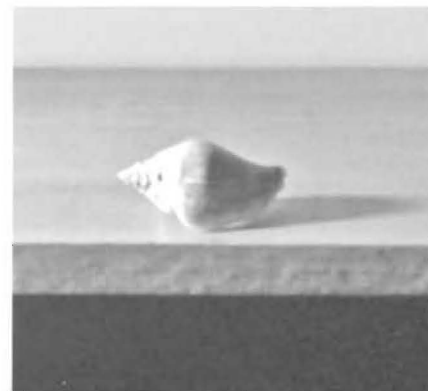
Maja Walden

Mimo sukcesów i materialnego dostatku, Kolada zdecydował się na powrót do Jekaterynburga, o którym mówi: - ... *Kocham to miasto i nie zamierzam się z niego wyprowadzać. Mieszkają tu jakieś dwa miliony ludzi i wszyscy mnie znają, zupełnie jak na wielkiej wsi. Moskwy nie lubię, to wilcze miasto.*

Jest autorem ponad 70 sztuk (m.in. *Złodziej, Kurza ślepotą, Beznadzieja, Martwa królowna, Amerykanka, Pojedziemy w kraj daleki, A idź, a idź*), z których większość została przetłumaczona na wiele języków, znajduje czas na prowadzenie zajęć w Jekaterynberskim Państwowym Instytucie Teatralnym (klasa dramaturgii), ma w lokalnej telewizji własny program, nierzadko sam reżyseruje własne teksty, publikuje w prasie literackiej.

Jego zdolny uczeń – młody dramaturg Wasilij Sigarijew, autor *Plasteliny* i *Rodziny wampira* uważa, że ... *po tym, co zrobił dla mnie Kolada, mogę go śmiało nazwać moim drugim ojcem. Bez niego nie byłoby mnie jako dramaturga, podobnie jak nie byłoby Olega Bogajewa i wielu innych moich kolegów. Kolada nas znalazł, powyciągał z zapadłych dziur i wskazał nam drogę w życiu. Tego się nie zapomina...*

– *Kolada potrafi przyglądać się rzeczywistości i ludzkiej kondycji – krytycznie, z bezwzględną szczerością... Widać, że jest aktorem; to poznaje się po znakomitym dialogu i świetnie skonstruowanych i barwnych, wielowymiarowych postaciach* - mówi Izabela Cywińska, która dla Teatru Telewizji przygotowała polską prapremierę *Merylin Mongol*.



... Nabokov napisał: „Błogosławiony ten kraj, nasza Rosja, gdzie panuje najpotężniejsze prawo natury - przeżywa SŁABSZY”
Wszędzie, na całym świecie, przy życiu pozostaje silniejszy.
A u nas - zadziwiające - najłabszy mimo wszystko przetrwa.
I nie wiadomo, dlaczego. Myślę, że to jest piękne, i chcę, żeby
tak było zawsze...

z wywiadu udzielonego Teatrowi im. J. Słowackiego w Krakowie



... Krytycy z ironią nazywają mnie obrońcą biednych,
skrzywdzonych i ponizonych. Potwierdzam z dumą: tak, bronię
skrzywdzonych i ponizonych. W rosyjskiej literaturze zawsze tak
było, że pisarz bronił prostego człowieka, bo państwu taki
człowiek nie jest potrzebny i nikt nad nim nie płacze. Obronić
takiego człowieka może tylko artysta, opowiadając wszystkim
o jego biedzie i cierpieniach.

... W Rosji podobnie jak w Polsce dużo się mówi o tym, że teatr
powinien dawać ludziom rozrywkę i uspokajać, aby zapomnieli
o swoim strasznym życiu i jeszcze straszniejszych myślach. Ale
jeśli tak, to siedź, człowieku, w domu i oglądaj w telewizji
brazylijskie seriale, a nie chodź do teatru! Tak mówią głównie
dyrektorzy teatrów, którzy niepokoją się o kasę. Według mnie
teatr nie może się kończyć na rozrywce, powinien widzom
wstrząsać, wyprowadzać z jego przyzwyczajień. Powinien być jak
zastrzyk w serce, od którego serce zaczyna bić coraz szybciej.
Ale to nie znaczy, że człowiek ma wychodzić z teatru przygnębiony
tym strasznym i czarnym światem. Nie, to ma być zastrzyk
pobudzający do życia...

z wywiadu udzielonego Romanowi Pawłowskiemu z „Gazety Wyborczej”

Są pisarze, którzy nadają pojęciu „Rosja” sens mistyczny, wymiar
tajemniczego, niezgłębionego sacrum. Poeta Fiodor Tiutczew pisze,
że „Rosji nie można pojąć rozumem... w Rosję można tylko wierzyć”.
Dostojewski uważa, że Rosja jest dla Europy czymś zagadkowym
i niepojętym: „Dla Europy Rosja to jedna z zagadek Sfinksa. Zachód
prędzej wynajdzie perpetuum mobile lub eliksir życia, niż zgłębi
istotę rosyjskości, ducha Rosji, jej charakter i nastawienie”.

Inni pisarze podkreślają, że Rosja nie jest podobna do żadnego
innego kraju, że powinno się ją traktować jako coś wyjątkowego,
jako odrębny i unikalny fenomen. „Gdy mówi się o Rosji, pisze
Piotr Czaadajew, często sądzi się, że jest ona państwem takim
jak inne; w istocie jest zupełnie inaczej. Rosja jest całym
odrębnym światem”...

O Rosji tym łatwiej jest mówić, im bardziej nazwiej tej nadaje się
sens abstrakcyjny: „Rosja szuka drogi”, „Rosja mówi - nie”, „Rosja
idzie na prawo” itd. Na tak wysokim szczeblu ogólności wiele
problemów traci na znaczeniu, przestaje się liczyć, znika.
Ideologiczno-państwowa makroskala odsuwa na margines
i unieważnia codzienną, trudną i dokuczliwą mikroskalę. Czy
Rosja pozostanie supermocarstwem? W zestawieniu z tak
wielkim pytaniem jakie znaczenie ma sprawa, która nurtuje
Annę Andrejewną z Nowogrodu, a mianowicie - czy dadzą jej
jeszcze pożyć normalnie?

Ryszard Kapuściński



W warunkach współczesnych Rosja wygląda na zagubioną, przegraną w stosunku do reszty świata, gdzie w sposób organiczny, u podstaw zawarty jest pierwiastek aktywny. Jednak Rosja stworzona jest do modlitwy, tęsknoty i nieszczęścia. Rosja to taki kraj, który produkuje ludzkie nieszczęście. Historia zapewniła jej wszelkie warunki, by bez przeszkód mogła być nieszczęśliwą...

Ohydą życia rosyjskiego nie jest chamstwo, nawet nie stosunek do człowieka jak do gówna, ale cicha zgoda na trwanie w niegodnym życiu i dążenie do usprawiedliwienia go. Rosyjska prawda zawiera się w umiejętności usprawiedliwiania wszystkiego...

Najtrudniej w Rosji poradzić sobie z moralnością. Wszystkie siły intelektualne kraju poszły na apologię dobra, lecz bez rezultatu. W zasadzie Rosjanin jest wyznawcą moralności. Ale tylko w zasadzie. W rzeczywistości jest głęboko niemoralną istotą. Uważa siebie za dobrego, i że w ogóle trzeba być dobrym. Moralność dla Rosjanina nie ma podstaw. Jest ruchoma i przystosowuje się do okoliczności. Łapówkarz, koniokrad, Rosjanin tworzą moralność sytuacyjną, na własne potrzeby...

Wiktor Jerofiejew

... *Skrzywdzeni i poniżeni* z dramatów Kolady to nieudacznicy, ludzie przeciętni, zawsze w jakiś sposób żyjący na marginesie, choć niekoniecznie jest to tzw. margines społeczny. Dlatego miejscem akcji jego sztuk są chruszczowowskie bloki, baraki lub wielorodzinne komunałki; dlatego wreszcie akcję lokuje najchętniej na prowincji, na przedmieściu albo na wsi. Wyborowi miejsca akcji i bohaterów towarzyszy swoista „peryferyjna” optyka autora. Ludzie na prowincji „patrzą się inaczej” i ten punkt widzenia Kolada przyjmuje za swój. Spogląda zatem na Rosję oczami prostaczka, który nie pojmuje sensu politycznych przemian i jest wobec nich sceptyczny, nie bez racji podejrzewając, że stołeczni reformatorzy nie mają mu tak naprawdę nic do zaproponowania.

Jerzy Czech



osoby:

Olga „Merylin Mongoł”

Monika Obara

Inna, jej siostra

Ewa Jendrzewska

Aleksiej

Artur Krajewski

Misza

Paweł L. Gilewski

Nikołaj Kolada

ma życiorys jakby wzięty z budującej czytanki. Urodził się w 1957 roku na przysłowiowym końcu świata, w warunkach jak najmniej sprzyjających realizacji marzeń o karierze aktorskiej, bo w kazachskim sowchozie. Mimo to dostał się do szkoły teatralnej w Swierdłowsku (obecnie Jekaterynburgu), a potem został aktorem w jednym z miejscowych teatrów. Prędko pokazał, że umie pomagać swemu losowi – niewiele mając ciekawego do grania, zaadaptował *Pamiętnik wariata* Gogola i zagrał w nim tytułową rolę nieszczęsnego Poprisczina; mało tego, wyreżyserował przedstawienie. Gdyby jednak swoje rozliczne talenty rozwijał dalej w Swierdłowsku, szczytem jego kariery byłaby pewnie dyrekcja którejs z świątyń uralskiej czy też syberyjskiej Melpomeny.

Jakby podświadomie to czując, zbacza Kolada z drogi, która wyglądała tak obiecująco; zaczynają się problemy osobiste, alkoholowego nie wyłączając. Wyrzucony z teatru, nie załamał się; wystąpił kilka opowiadań na konkurs ogłoszony przez moskiewski instytut literacki. Pół roku później dostał stamtąd zaproszenie na egzamin wstępny. Wybór gatunku zdecydował o kierunku studiów – Koladę przyjęto na seminarium prozy. (...) Studiował zaocznie, pracując równocześnie w domu kultury przy kombinacie budowlanym.

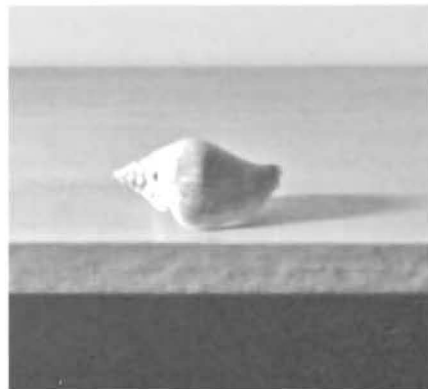
Z teatrem chciał zerwać na zawsze, ale ten upomniał się o swoje prawa. Kolada pisze *Gramy w fanty*. Kryminalna prawie intryga sprawia, że sztuka odnosi niesłychany sukces. W ślad za nim idą pieniądze, toteż Kolada może odtąd poświęcić się wyłącznie pracy literackiej. Jeszcze w tym samym 1986 roku powstaje *Statek głupców*. Trzy lata później pisze *Procę* – „pierwszą radziecką sztukę o tematyce gejowskiej”, która w krótkim czasie podbija sceny Niemiec, Szwecji, Wielkiej Brytanii, Francji, Włoch, a także USA, Australii i Kanady. Do czasu wyjazdu na stypendium Akademii Schloss Solitude do Stuttgartu w 1992 roku, Nikołaj Kolada publikuje kilkanaście utworów – w ich liczbie wciąż uznawaną za najlepszą w całym dorobku *Merylin Mongoł*. Niemiecki okres w jego życiu objął także czas wytężonej pracy aktorskiej w zespole hamburskiego teatru Deutsches Schauspielhaus.

Mimo sukcesów i materialnego dostatku, Kolada zdecydował się na powrót do Jekaterynburga, o którym mówi: - ... *Kocham to miasto i nie zamierzam się z niego wyprowadzać. Mieszkają tu jakieś dwa miliony ludzi i wszyscy mnie znają, zupełnie jak na wielkiej wsi. Moskwy nie lubię, to wilcze miasto.*

Jest autorem ponad 70 sztuk (m.in. *Złodziej, Kurza ślepotą, Beznadzieja, Martwa królowna, Amerykanka, Pojedziemy w kraj daleki, A idź, a idź*), z których większość została przetłumaczona na wiele języków, znajduje czas na prowadzenie zajęć w Jekaterynberskim Państwowym Instytucie Teatralnym (klasa dramaturgii), ma w lokalnej telewizji własny program, nierzadko sam reżyseruje własne teksty, publikuje w prasie literackiej.

Jego zdolny uczeń – młody dramaturg Wasilij Sigarijew, autor *Plasteliny* i *Rodziny wampira* uważa, że ... *po tym, co zrobił dla mnie Kolada, mogę go śmiało nazwać moim drugim ojcem. Bez niego nie byłoby mnie jako dramatopisarza, podobnie jak nie byłoby Olega Bogajewa i wielu innych moich kolegów. Kolada nas znalazł, powyciągał z zapadłych dziur i wskazał nam drogę w życiu. Tego się nie zapomina...*

– *Kolada potrafi przyglądać się rzeczywistości i ludzkiej kondycji – krytycznie, z bezwzględną szczerością... Widać, że jest aktorem; to poznaje się po znakomitym dialogu i świetnie skonstruowanych i barwnych, wielowymiarowych postaciach* - mówi Izabela Cywińska, która dla Teatru Telewizji przygotowała polską prapremierę *Merylin Mongoł*.



zastępca dyrektora ds. ekonomiczno-administracyjnych	Bolesława Plewa
kierownik literacki	Ewa Adamus-Szymborska
kierownik działu promocji i marketingu	Wojciech Kajak
koordynator pracy artystycznej	Bernadeta Fedder
kierownik działu techniczno-gospodarczego	Tomasz Kaźmierczak
brygadzysta technicznej obsługi sceny	Tomasz Wojciechowski
montażysta sceny	Roman Pietrzak, Artur Ekwiński, Jarosław Kubiński, Mariusz Pawlikowski
pracownia elektro-akustyczna	Robert Łosicki (kierownik), Rafał Heinrich, Piotr Rakowicz, Eugeniusz Wiśniewski
pracownia krawiecka	Ewa Strzępek (kierownik), Iwona Lewandowska, Alina Tadych
pracownia fryzjerska	Jadwiga Młynarczyk
rekwizytor	Eugeniusz Baranowski
stolarz	Krzysztof Pawlak
ślusarz	Jarosław Andrysiak
garderobiane	Olga Betańska, Jadwiga Kamińska
korepetytor muzyczno-wokalny	Agnieszka Sowa
dział promocji i marketingu, biuro festiwalu prapremier	Joanna Czerska-Thomas, Katarzyna Kamerduła-Gapińska, Monika Kotowska, Anna Owedyk, Sławomir Czarnecki
kasa	Iwona Lewandowska, Honorata Ziółkowska

Rezerwacja i sprzedaż biletów

tel. (52)321 05 30, fax (52)322 33 14
poniedziałek 10.00-18.00, wtorek-piątek 8.00-18.00

Rezerwacje internetowe: www.teatrpolski.pl

Kasa teatru otwarta godzinę przed i pół godziny po rozpoczęciu spektaklu.

W dni wolne: dwie godziny przed i pół godziny po rozpoczęciu spektaklu.


W programie wykorzystano fragmenty artykułu Jerzego Czecha *Chalernie was wszystkich Kocham* (Dialog 12/2001) oraz fragmenty „Imperium” Ryszarda Kapuścińskiego (Czytelnik, Warszawa 1993) i „Encyklopedii duszy rosyjskiej” Wiktora Jerofiejewa (Czytelnik, Warszawa 2003)

Projekt graficzny i zdjęcia: Elżbieta Jabłońska

Skład: Piotr Szumacher

Druk: Poligrafia ColorPrint





Teatr Polski im. Hieronima Konieczki
Al. Mickiewicza 2, 85-071 Bydgoszcz
tel. (52) 321 12 38, fax (52) 321 11 68
www.teatrpolski.pl, tp@teatrpolski.pl

Licencja na wystawienie utworu została wydana przez Stowarzyszenie Autorów ZAIKS